

Kwiecień/Maj 2006

| Cz | Pi | So | Ni | Po | Wt | Śr |
|----|----|----|----|----|----|----|
| 27 | 28 | 29 | 30 | 1 | 2 | 3 |
| 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |



XV Majówka

Pieniny 2006

Słowo na Sobotę...



Kryształowo *, przed nami „przedsmak Tatr”- **PIENINY**

Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy. Z tej przyczyny zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny. Tak pisze Szymborska. A przecież... Już piętnaście razy, (po łacinie to *quindeciens*) w mniejszej lub większej grupie idziemy na swój ulubiony pochód okołopierszomajowy. I zawsze zdarza nam się to samo. Można by za Gałczyńskim zapytać:

Ile razem dróg przebytych?

Ile ścieżek przedeptanych ?

ile deszczów, ile śniegów

wiszących nad latarniami? Pewnie gdzieś tam w

podświadomości wiemy czy tylko przypuszczamy, że jak u

Asnyka **O skaliste roztrąca urwiska; Burza huczy po szerniałym lesie I gromami w głąb wąwozów ciska...**

A tam w górze, gdzie najwyższe szczyty,

Lśnią pogodne jak dawniej błękity. Może dlatego coś nas ciągnie, gdzieś; w góry. Chociaż to gdzieś; to już nie przypadek; żeby tylko jak – Rodowicz śpiewa

Wsiąść do pociągu byle jakiego,

Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet,

Ściskając w rękę kamyczek zielony,

Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle. Bo przecież (nie wiem kto to napisał)

W ogrodzie radości jest tak cicho, że słycać własne myśli spadające na ziemię. Aż trudno znaleźć ścieżkę. A tu ścieżka ściele się sama. To nic, że przed każdym inna. Ktoś słyca nocą sowy, która pohukuje w koronie dębu, ktoś karmi sikorki zlatujące do okien, kogoś uszczęśliwił widok saren buszujących w jesiennych badyłach nad zalewem, jakiś Mały Książę szuka utraconej róży... Rozmaite są ścieżki, którymi chodzi zachwyty ale najszerza z nich to ogród radości, w którym wszystko kwitnie, rośnie i żyje i ... nie jest zniszczone ręką człowieka. A już tylko VIVACE MA NON TROPO ** i jak pisze Długosz „Dzień w kolorze śliwkowym”, może nawet śliwocowym. Żeby trzymać się wspomnianego poety

Przyjaciołom w podzięce

Za szklanekę herbaty na pustyni, Za kubek zimnej wody

Gdy zasłuży głowa, To oczywiste. (

W ogóle – o czym mowa!)

Ale najbardziej, Czego się pewnie nie domyślają

Że z ich powodu, Że to przez wzgląd na nich:

– Nie Jednak nie

– Nie powinienem – Nie mogę

Hamulec i kaganiec. No to, ZA TYCH CO NA SZLAKU!

Przypisy: * - bo piętnastą rocznicę kryształową zwą,

** - żywo ale nie za bardzo

AZH

Sobota 29.04.2006

Śr Cz Pi So

26 27 28 **29**

**Czerwony Klasztor
Targov
Cerla
Czerwony Klasztor**



Po przyjeździe i zakwaterowaniu w Czerwonym Klasztorze, proponujemy wycieczkę wzdłuż Dunajca i dalej przez widokowe przełęcze Targov i Cerla z powrotem do Czerwonego Klasztoru.

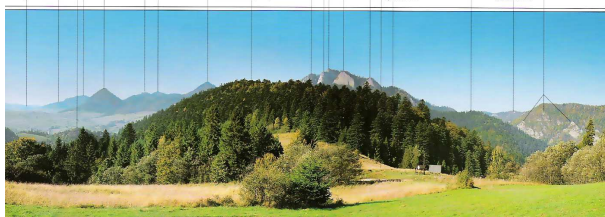
Startujemy z Czerwonego Klasztoru i wzdłuż Dunajca podziwiając jedno z najpiękniejszych widoków na Trzy Korony wędrujemy aż do Polany Huta (ok.. 1h). Znajduje się tu



mażeńskie źródło — legenda mówi, że zakochani, którzy napiją się z niego wody pobiorą się w ciągu roku. Widok z polany na masyw Trzech Koron jest jednym z najładniejszych. Z polany kierujemy się szlakiem żółtym na Przełęcz Targov (Limierz) - 677 m n.p.m. a z niej szlakiem niebieskim w jakieś 40 minut dotrzemy na Przełęcz Cerla. Z przełęczy ponad Klasztorną Górą rozpościera się piękny widok. Stąd w 25 minut dotrzemy do Czerwonego Klasztoru.

WIDOK Z PRZEŁĘCZY CERLA (Pod Klasztorną Górą) 20'

| TRZY KORONY | |
|--------------------|----------------------------|
| Mackowa Góra (802) | Okaglica (82) |
| Falki (810) | Gońsk |
| Mackowa Góra (580) | Perkosa Skała |
| Złoczowa (688) | Przełęcz z Czerwonym Górem |
| Polany (613) | Spisno (792) |
| | Cerlak (740) |



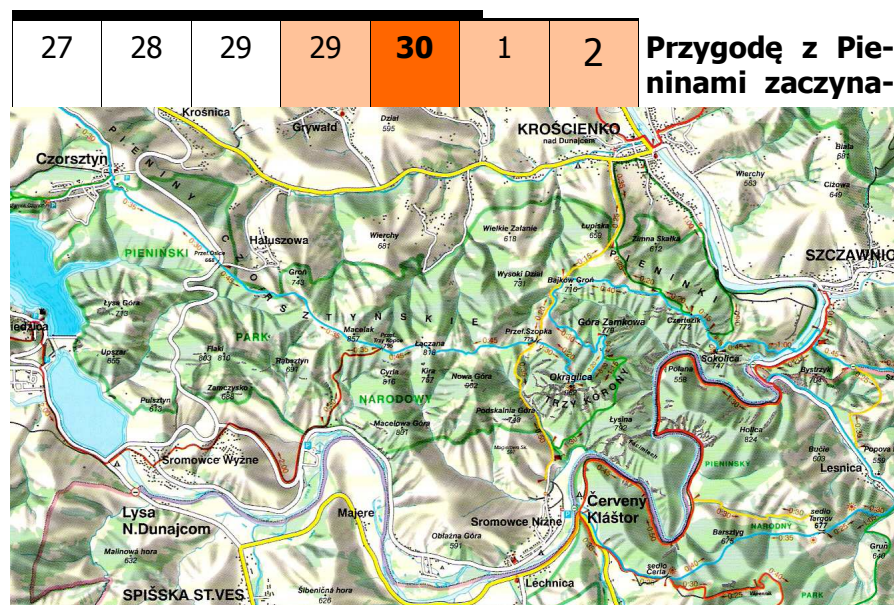
Niedziela 30.04.2006

Śr Cz Pi So Ni

27 28 29 **29** **30** 1 2

Grań Pienin Właściwych

Przygodę z Pieninami zaczyna-



my od długiej, ale pięknej wycieczki granią Pienin Właściwych.



Podjeżdżamy samochodami do Czorsztyna — gdzie zwiedzamy zamek. Z tarasu zamku rozpościera się wspaniały widok na Zalew Czorsztyński.

Spod zamku ruszamy główną drogą w kierunku wschodnim, by wkrótce skrócić za znakami niebieskimi na bezleśny grzbiet Majerza.

Widok z niego jest rozległy i ciekawy — obejmuje Pasma Lubania z kopułą Wdżaru na pierwszym planie i dalej Podhale, Tatry, Zalew Czorsztyński i Spisz. Minąwszy płaski wierzchołek szlak obniża się na szeroką przełęcz Osice (665 m).



Z przełęczy idziemy grzbiętowym traktem i po około 0,5 km osiągamy kolejną Przełęcz Sańba minawszy niewielką kulminację Skałki. Dalej skręcając lekko w prawo wznosimy się skrajem łąk i pól pod rozłożysty Macelak. Jego wierzchołek

(857 m) pozostaje po lewej stronie a my idziemy dalej do skrzyżowania z czerwonym szlakiem ze Sromowców. Od skrzyżowania szlaków idziemy dalej za znakami niebieskimi mijając rozległe łąki i polany o tej porze roku pokryte kwiatami. Najładniejsza z polan — Czerniawa oddziela główny grzbiet od formnego stożka Nowej Góry (903 m). Szlak skręca lekko w lewo i przez las podąża na kolejną polanę — Toporzyska — z której rozciąga się ładny



widok na Nową Górę i niedalekie już Trzy Korony. Ścieżka schodzi dalej zalesionym wałem na trawiastą Przełęcz Szopka. Na przełęczy góralki sprzedają czasem kwaśne mleko i wodę z sokiem — to wspaniałe miejsce odpoczynku przed atakiem na najwyższy szczyt



Pienin Właściwych. Z przełęczy na szczyt Trzech Koron wędrujemy za znakami niebieskimi do granicy lasu i dalej przez widokową polanę do ogrodzonego obniżenia pod

skalną grzędą. Stamtąd na najwyższą szczytową skałkę — Okraglicę — wiedzie ubezpieczona ścieżka.



Ze szczytu roztacza się wspaniała panorama na Tatry, Gorce, Beskid Sądecki i Magurę Spiską.

Ze szczytu wracamy na przełęcz Szopka skąd żółtym szlakiem schodzimy do Sromowców. Szlak wiedzie przez piękny Wąwóz Szopczański wciśnięty na odcinku 500 m między urwiska Trzech Koron a Podskalnią Górę. Strome ściany skalne wznoszą się na 40m ponad dno wąwozu. W ścianach znajduje się kilka jaskiń. W zachodniej części wznosi się kilka samoistnych turni skalnych - Pościel, Ryfałzanowe Skały, Oberwana Skała, Borówczana Skała. Z wąwozem związane są liczne legendy - w tym o ocaleniu króla Jana Kazimierza z rąk Szwedów utrwalona w Potopie Henryka Sienkiewicza. Z przełęczy w około 40 min docieramy wąwozem do schroniska Trzy Korony w Sromowcach Niżnych na zasłużone piwo.

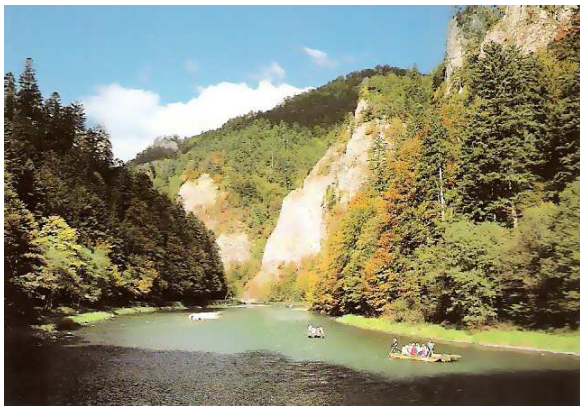


Spływ Dunajcem

Poniedziałek 1.05.2006

| Cz | Pi | So | Ni | Po | Wt |
|----|----|----|----|----|----|
| 28 | 28 | 29 | 30 | 1 | 2 |

1 Maja 2006 to dzień szczególny — chcielibyśmy uczcić XV-ty już wyjazd majowy — jak to ładnie określił Andrzej — kryształowy.



Na ten dzień przygotowaliśmy wiele atrakcji. Pierwsza z nich to spływ Dunajcem — bez wątpienia największa atrakcja turystyczna Pienin. Wąskie czółna połączone po pięć w tratwy, kierowane przez góralskich flisaków od stłu kilkudziesięciu

lat spływają z turystami przełomowym odcinkiem Dunajca.

Trasa spływu prowadzi wąskim wąwozem o stromych zalesionych bądź skalistych ścianach. Rzeka wykonuje tu trzy olbrzymie zakręty wokół zboczy Facimiecha, Holicy i Sokolicy. W Przełomie Dunajca rzeka tworzy 7 pętli. Nurt jest szybki — mijamy Ostrą Skalę, Graczychę



Wyżnią i Niżnią, w której była grotta — baza rybaków łowiących łososia na światło. Zbliżamy się do przewężenia zwanego Zbójnicki Skok — w którym to miejscu Janosik przeskoczył Dunajec uciekając przed żandarmami.



Dalej mijamy Świnią Skalę i skręcamy w lewo opływając Klejową Górę. Za zboczami Golicy z charakterystycznymi 7-mioma mnichami Dunajec gwałtownie skręca w lewo. Przed nami wyrasta ściana Facimiecha na której zobaczymy postać mniszki i wizerunek orła. Teraz Dunajec odbija w prawo i wpływamy na tzw. Leniwe Płoso. Mijamy Piecki, Ligarki i Fujarki. Spływając z Leniwego łagodnie skręcamy w prawo. Ponad ujściem Pienińskiego Potoku

widzimy Ślimakową Skalę i Sokolicę zwaną Matką Pienin. Wpływamy na tzw. Bystry Prąd. Przed nami wznosi się piękna skała zwana Sama Jedna. Zataczamy kolejny łuk i dopływamy do końcowej przystani słowackiego spływu.

Ze spływu wracamy przepięknym wąwozem Leśnickiego Potoku, który zaczyna się pod skałą Samą Jedną. Prawym obramieniem potoku jest rozległa ściana skalna 130 metrowej wysokości zwana Wylizaną. Po 2 km dochodzimy do wsi Leśnica na zasłużone piwo. Z Leśnicy szlakiem zielonym w godzinę dochodzimy na przełęcz między Aksamitką a Plasną skąd czerwonym szlakiem wzdłuż Haligowskich Skał przez Plasną dochodzimy do znanej nam już przełęczy Cerla skąd w 25 minut dochodzimy do Czerwonego Klasztoru.

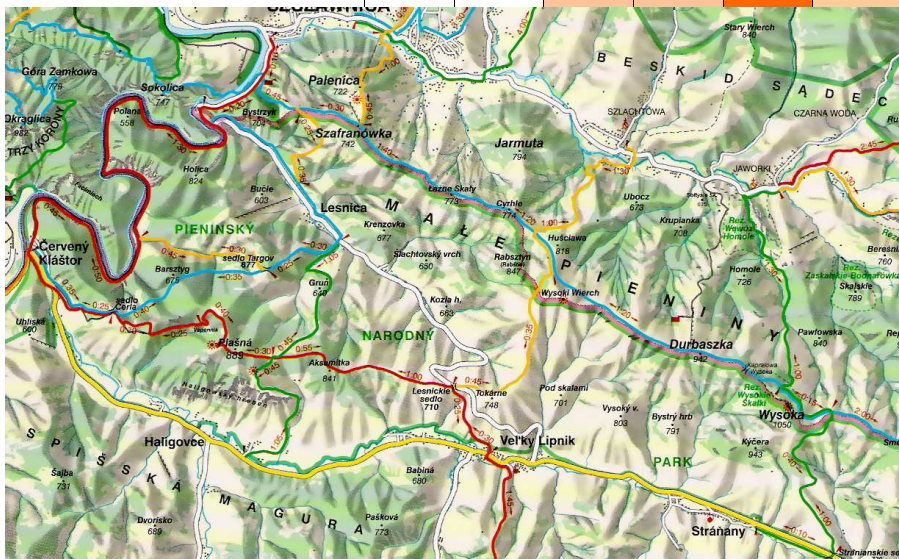


Wieczorem zaś czeka nas wspaniały góralski wieczór z muzyką — na uczczenie XV-tej rocznicy majowej.

Grań Małych Pienin

Wtorek 2.05.2006

| | Pi | So | Ni | Po | Wt | Śr |
|---|----|----|----|----|----|----|
| 7 | 28 | 29 | 30 | 1 | 2 | 3 |



Na wschód od Pienin Właściwych znajdują się Małe Pieniny — nasz cel wycieczki. Najpierw jedziemy samochodami przez Haligovce do Wielkiego Lipnika a stamtąd do Leśnicy. (po drodze musimy dostarczyć jeden lub dwa samochody na Przełęcz Straniańską aby zabezpieczyć sobie odwrót).



Z Leśnicy za znakami żółtymi podchodzimy na grzbiet główny do niebieskiego szlaku między Bystrzykiem a Szafranówką Dalej za znakami niebieskimi docieramy do szczytu Szafranówki. Ze szczytu nieco skalistym zejściem kierujemy się na południowy wschód wzdłuż granicy na przełęcz oddzielającą Szafranówkę od Wiktuli. Wkrótce szlak wychodzi na jej podwójny wierzchołek z którego w prawo widok na Leśnicę

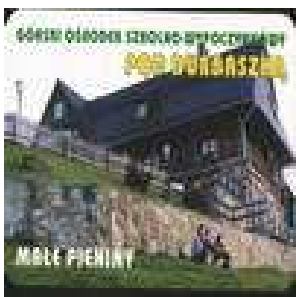


Z Wiktuli strome zejście wiedzie na trawiaste siodło z którego w lewo otwiera się widok na centrum Szczawnicy. Szlak opuszcza teraz chwilowo granicę omijając dołem stromo opadającą ścianę Łażnych Skał. Z rozciągającej się poniżej polany

otwiera się widok na kopułę Jarmuty (795m). Dalej szlak będzie do miejsca gdzie granica skręca na południe dochodząc do hali zwanej dawniej Cyrłą. Przed wojną było to główne miejsce wypasu stad owiec Rusinów Szlachtowskich. Za Cyrłą szlak skręca w prawo w kierunku częściowo zalesionej skalnej baszty zwanej Rabsztynem (847m). Nie wchodzi jednak na szczyt ale omija go skręcając w lewo. Poprzez trawiaste zbocze znaki trawersują teraz od północy bezleśną kopułę Wysokiego Wierchu (899m) - od Szafranówki ok. 1,5 godz. Warto tu opuścić szlak i ścieżką w prawo wspiąć się na płaski szczyt by rozpocząć na zielonożółtej hali i napać się rzadko spotykaną dookólną panoramą (360°). Z wierzchołka ścieżka trawiastym wałem prowadzi na wschód, gdzie na szerokim siodle dochodzą z lewej opuszczone przed szczytem znaki. Od Wysokiego Wierchu szlak prowadzi teraz coraz szerszym gołym grzbietem przypominającym połoniny bieszczadzkie. Szeroka ścieżka wznosi się nieznacznie na kolejną kulminację, którą jest Durbaszka (942m). Podchodzi tu rozległa hala ograniczona od góry młodnikiem



otwiera się widok na kopułę Jarmuty (795m). Dalej szlak będzie do miejsca gdzie granica skręca na południe dochodząc do hali zwanej dawniej Cyrłą. Przed wojną było to główne miejsce wypasu stad owiec Rusinów Szlachtowskich. Za Cyrłą szlak skręca w prawo w kierunku częściowo zalesionej skalnej baszty zwanej Rabsztynem (847m). Nie wchodzi jednak na szczyt ale omija go skręcając w lewo. Poprzez trawiaste zbocze znaki trawersują teraz od północy bezleśną kopułę Wysokiego Wierchu (899m) - od Szafranówki ok. 1,5 godz. Warto tu opuścić szlak i ścieżką w prawo wspiąć się na płaski szczyt by rozpocząć na zielonożółtej hali i napać się rzadko spotykaną dookólną panoramą (360°). Z wierzchołka ścieżka trawiastym wałem prowadzi na wschód, gdzie na szerokim siodle dochodzą z lewej opuszczone przed szczytem znaki. Od Wysokiego Wierchu szlak prowadzi teraz coraz szerszym gołym grzbietem przypominającym połoniny bieszczadzkie. Szeroka ścieżka wznosi się nieznacznie na kolejną kulminację, którą jest Durbaszka (942m). Podchodzi tu rozległa hala ograniczona od góry młodnikiem



opadającym na stromą słowacką stronę ze sterczącymi skalnymi turniami tzw. Kościelnych Skał. Droga wiedzie w lewo do widocznego za wygięciem stoku schroniska harcerskiego „Pod Durbaszką”. Za Durbaszką szlak wchodzi w las i najpierw łagodnie a potem stromo idzie na zalesioną przełęcz poprzedzającą

szczyt Borsuczynę (940m). Znaki wychodzą stromo na wierzchołek by zejść na kolejne siodło przed Wysoką. Grzbiet graniczny, który przed Durbaszką był szeroki i bezleśny teraz zmienia się w wąską zalesioną grań o skalistym podłożu. Na zalesiony szczytowy stożek Wysokiej szlak wspina się mozolnie przecinką. Pokonawszy wśród świerkowego boru dwa garby ścieżka dochodzi do polanki o nazwie Karpłowa, na której dochodzą z Ja-



worek znaki zielone. Szlak omija szczyt od północy — można na niego wejść w 15 min. nieoznakowaną ścieżką. Znaki niebieskie i zielone wiodą skosem przez stromy zalesiony stok do górnego skraju hali. Po około 15 minutach od połączenia szlaku niebieskiego z zielonym po-

rzucamy szlak niebieski i schodzimy zielonym na słowacką stronę w kierunku odległej o około 40 minut Stranianskiej Przełęczy gdzie kończy się nasza wycieczka.

Czerwony Klasztor

Czerwony Klasztor przy miejscowości Czerwony Klasztor był zamieszkały w dwóch etapach przez mnichów z zakonów kartuzów i kamedułów. Początkowo Czerwony klasztor (w latach 1320 do 1536) był klaszturem kartuskim



(założycielem zakonu w roku 1084 był św. Bruno). Pierwszy kartuski klasztor na Spiszu był postawiony w roku 1305 na Klasztorisku przy Letanowcach w Słowackim Raju. Później, kiedy zakonnicy otrzymali miejscowość Lechnicę w Pieninach

zaczęli w ro-

ku 1320 przy tej miejscowości budować Czerwony Klasztor (nazwa pochodzi od czerwonego pokrycia dachu zastosowanego według projektu pierwszego przeora klasztoru - o. Jana). Obydwa klasztory były



wybudowane z dala od ludzkich siedzib, ponieważ kartuzi należeli do najbardziej rygorystycznych zakonów o ascetycznym sposobie życia. Poświęcili się przede wszystkim przepisywaniu ksiąg a stopniowo zyskiwali od węgierskich i polskich władców różne przywileje (prawo rybołówstwa na Dunajcu, prawo młyna, warzenia piwa i władzy sądowej). W latach 1711 do 1782 Czerwony Klasztor był zamieszkały przez kamedułów (założycielem był św. Romuald w roku 1012). Kameduli otrzymali Czerwony Klasztor jako dar nitrańskiego biskupa Władysława Matiaszowskiego. Po objęciu klasztoru zaczęli jego przebudowę w stylu barokowym (nowe domki mnichów, barokowa wieża przy kościele, remont kościoła). Od roku 1754 była tu założona apteka, która zasłynęła daleko za granicami Spisza, głównie gdy prowadził ją brat Cyprian w latach 1756-1775.